

Sygn. akt I C 528/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny:
Przewodniczący: SSR Tadeusz Kotuk
Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Szymańska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 listopada 2018 r. w G. sprawy z powództwa M. R. (1) i P. R. przeciwko R. Bank (...) z siedzibą w W. (Austria)

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego R. Bank (...) z siedzibą w W. (Austria) solidarnie na rzecz powodów M. R. (1) i P. R. kwotę 37.264,91 zł (trzydzieści siedem tysięcy dwieście sześćdziesiąt cztery złote dziewięćdziesiąt jeden groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 30 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanego R. Bank (...) z siedzibą w W. (Austria) solidarnie na rzecz powodów M. R. (1) i P. R. 2.810,12 zł (dwa tysiące osiemset złotych dwanaście groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni z roszczenia zasądzonych powodom w punkcie I. niniejszego wyroku kwotę 275,12 zł (dwieście siedemdziesiąt pięć złotych dwanaście groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanego R. Bank (...) z siedzibą w W. (Austria) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 584,64 zł (pięćset osiemdziesiąt cztery złote sześćdziesiąt cztery grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 528/17

UZASADNIENIE

Stan faktyczny

Małżonkowie M. R. (1) i P. R. w 2009 r. zamierzali zaciągnąć kredyt w celu zakupu lokalu mieszkalnego. Wcześniej już małżonkowie byli stroną kredytu bankowego waloryzowanego do franka szwajcarskiego (zaciągnięty kilka lat wcześniej, regularnie spłacany, nie zaobserwowali wówczas żadnych wzrostów raty miesięcznej). Wówczas małżonkowie mieszkali na terenie wiejskim (J.), zamierzali przenieść się do miasta (G.), gdzie zamierzali kupić lokal mieszkalny. Za pomoc w sfinansowaniu tej inwestycji miał posłużyć ten planowany nowy kredyt. Wg stanu na 2009 r. powódka miała ukończone studia wyższe na kierunku organizacja i zarządzanie, pracowała w Urzędzie Statystycznym jako ankieter. Jej mąż miał ukończone studia na kierunku politologia i pracował w Urzędzie Ochrony Państwa.

Dowód: zeznania M. R., k.637v-638

Udali się do (...) placówki banku (...) S.A. – Oddział w Polsce. Odbyli do czasu podpisania umowy nie mniej, niż kilka spotkań i rozmów z pracownikiem lub pracownikami tej placówki bankowej. W trakcie tych spotkań powodowie stwierdzili, że chcą kredytu w złotówkę, lecz uzyskali informację, że nie mogą zaciągnąć kredytu w złotówkach i propozycję kredytu w walucie euro wraz z zapewnieniem, że kredyt w walucie euro będzie dla nich najbardziej korzystny, gdyż Polska planuje przystąpienie do S. E. i dzięki temu nie będzie trzeba przeliczać kredytu na euro.

Ponadto informowano powodów, że waluta euro jest bardzo stabilna. Było też zapewnienie, że kredyt w tej walucie nie będzie więcej kosztował, niż złotówkowy. Powódka pytała, czy umowa jest negocjowalna i czy można porozmawiać np. z dyrektorem placówki. Otrzymała odmowną informację na oba pytania. Z promesą otrzymania kredytu powodowie udali się do dewelopera (od którego mieli zamiar zakupić lokal mieszkalny) i zapłacili zaliczkę. Kiedy wrócili do banku, okazało się, że bank warunkuje zawarcie umowy kredytowej ponadto od zawarcia umowy ubezpieczenia na życie, co zaskoczyło powodów, bo nie było w ogóle mowy o tym wcześniej. Nikt z banku powodom nie mówił nic o sposobie kalkulowania kursu waluty na potrzeby rozliczenia kredytu, nie mówiono nic o tzw. spreadzie. Przed podpisaniem umowy powodowie mogli się z nią zapoznać.

Dowód: zeznania M. R., k.637v-638

Do podpisania umowy kredytowej doszło w dniu 29 grudnia 2009 r. (nr (...)). Bank zobowiązał się wypłacić kredytobiorcom 305.000 zł. Kredyt miał być indeksowany do waluty obcej E.. Okres kredytowania miał wynosić 360 miesięcy. Stopa procentowa miała składać się ze stopy referencyjnej (...) 3M oraz stałej marży banku na poziomie 3.50 punktów procentowych. Bank był uprawniony do pobierania opłat i prowizji określonych w Taryfie oprocentowania, opłat i prowizji. W Regulaminie przewidziano, że spłata kredytu będzie następować ratami wyliczonymi w walucie obcej wg kursu sprzedaży zgodnie z Tabelą obowiązującą w Banku. Ani w umowie ani regulaminie nie przewidziano zasad wyliczania kursów w Tabeli.

Dowód: umowa, k. 29-34

regulamin, k. 44-52

Kredyt został wypłacony w kwocie 305.000 zł w dwóch transzach: 30 grudnia 2009 r. (w przeliczeniu 67.079,04 EUR) i 11 stycznia 2010 r. (w przeliczeniu 10.421,77 EUR). Realnie powodowie spłacili pozwanemu (z uwzględnieniem częściowej przedterminowej spłaty) sumę 407.348.77 zł. Gdyby natomiast pominąć stosowaną przez bank indeksację kredytu do waluty E. i przyjęciu pozostałych niezmiennych parametrów kredytu (w tym stałej marży 3.50) wysokość pełnej spłaty kredytu zamknęłaby się kwotą 370.083,86 zł, czyli różnica stanowiąca nadwyżkę uzyskaną przez bank wynosi 37.264,91 zł.

Dowód: opinia biegłego, k. 281-296, k. 347-348

Na skutek szeregu przekształceń podmiotowych obecnie następcą kredytującego banku pod tytułem ogólnym jest: R. Bank (...) z siedzibą w W. (W.) w Austrii.

Dowód: dokumenty, k. 377-636

Ocena dowodów

Zeznania powódki zdaniem Sądu są szczerze, logiczne i wewnętrznie niesprzeczne. Mimo upływu wielu lat i mając na względzie naturalne procesy zapominania szczegółów, należy ocenić, że przedstawiony przez nią opis procedury zawierania umowy kredytowej jest wiarygodny. Brak szczegółów, precyzji (np. nie potrafiła dokładnie podać ilości spotkań, precyzyjnego ich przebiegu) jest zrozumiałe. To, że zapamiętała jedynie ogólny zarys sytuacji jest czymś logicznym, zważywszy na upływ prawie dekady. Ten ogólny zarys jest zdaniem Sądu pozbawiony sprzeczności: to, że to bank zaproponował kredyt indeksowany do euro wydaje się przekonujące, bo – po pierwsze powodowie wcześniej mieli dobre doświadczenia z inną walutą obcą (kredyt we frankach szwajcarskich), a więc raczej oczekiwać należało, że do tej właśnie waluty mogliby chcieć indeksować nowy kredyt, po drugie – nie zarabiali w walucie euro – a tylko w takim wypadku wybór takiej właśnie waluty kredytu mógłby wynikać z jakichś obiektywnych (ekonomicznych) uwarunkowań. Ponieważ takich cech i preferencji nie sposób przypisać powodom, to należy uznać, że prawdą jest, że propozycja kredytu indeksowanego właśnie do tej waluty musiała być autorstwa banku. Brak możliwości negocjowania kredytu podany przez powódkę nie budzi wątpliwości. Zresztą ta kwestia leżała po stronie inicjatywy dowodowej pozwanego (art. 385¹ § 4 k.c.). Pozwany nie przedstawił żadnego wiarygodnego dowodu na to,

że postanowienia umowy były negocjowane. Świadek A. S. wprost i jednoznacznie przyznał, że nie wie, czy ta umowa była indywidualnie negocjowana. Pozostałe fragmenty zeznań tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż dotyczą zdarzeń następujących już po zawarciu umowy kredytowej.

Opinia biegłego Z. Z. (wraz z pisemnym uzasadnieniem) jest jasna, pełna, wewnętrznym niesprzeczna. Drobne uproszczenia (agregacje) przyjęte przez biegłego w oczywisty sposób nie mają znaczenia dla oceny prawidłowości dokonanych przez biegłego wyliczeń. Biegły w przejrzysty sposób wyjaśnił też na czym polegała indeksacja, zwracając słuszną uwagę, na to, że dane z Tabeli kursów banku są tylko symulacją rzeczywistych operacji sprzedaży i kupna walut, które w stosunku pomiędzy bankiem a powodami nigdy nie zaistniały.

Treść umowy stron i regulaminu oraz zestawień banku obrazujących parametry i historię spłaty nie budzą wątpliwości.

Nie budzi wątpliwości też dokumentacja na okoliczność zmiany podmiotu po stronie pozwanej.

Kwalifikacja prawna

Sąd podziela pogląd zawarty w uzasadnieniu pozwu (vide k. 9) uznaje umowę stron za abuzywną w takim zakresie, w jakim nie zawiera ona żadnego mechanizmu kreowania kursu waluty rozliczania kredytu (E.) w stosunku do waluty rzeczywistych operacji finansowych stron (dokonywanych w walucie polskiej). Ani w umowie stron ani stanowiącym jej integralną część Regulaminie nie wskazano kryteriów wyliczania kursów ogłaszanych w Tabeli. Skoro istniała możliwość zakotwiczenia np. oprocentowania zmiennego kredytu w obiektywnych miernikach rynkowych ((...) 3M), to w analogiczny sposób można było przewidzieć mechanizm wyliczania kursów w Tabeli banku odnosząc do odpowiedniego wskaźnika rynkowego związanego z kursami walut.

Sąd podziela pogląd prawny zawarty w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. (III CZP 29/17) „Oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone ((...) § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy.” Implikacje przyjęcia za poprawny takiego poglądu prawnego są następujące. Zdarzenia po dacie zawarcia ocenianej umowy nie mogą spowodować wyłączenia abuzywności, gdyż sposób wykonania umowy przez kontrahenta konsumenta nie może „sanować” postanowień abuzywnych. Przekładając to na realia niniejszej sprawy: nawet gdyby stwierdzono, że kursy walut przyjmowane faktycznie przez bank na potrzeby rozliczania tego kredytu zostałyby ustalone jako rynkowe, nie mogłyby to stanowić podstawy do odmowy uznania postanowień umownych za abuzywne.

Postanowienia umowy przewidujące wyłączne prawo banku do kształtowania kursów waluty E. na potrzeby wykonania umowy są zdaniem Sądu sprzeczne z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumentów. Jak wykazał biegły, bank w danym przypadku skupił w swoich rękach niejako rolę kantoru walut, „jak gdyby” sprzedającego i kupującego walutę od powodów. Jednocześnie sytuacja ta była przymusowa dla konsumentów i uniemożliwiała im (wg stanu z daty zawarcia umowy) przewidywania co do mechanizmu i sposobu wyznaczania tych kursów waluty E.. Taka sytuacja jest analogiczna i nawet dalej idąca niż np. niedozwolone postanowienie przewidziane w art. 385³ pkt 4 k.c.: konsumenci nie mogli poznać mechanizmu wyliczania kursów przed podpisaniem umowy nie tylko dlatego, że ich im nie odpowiedniego fragmentu umowy nie przedstawiono przed podpisaniem, lecz po prostu dlatego, że takiego mechanizmu bank w ogóle nie zawarł w umowie (regulaminie). Przytoczona w pozwie analogia do art. 385³ pkt 20 k.c. jest właściwie konsekwencją powyżej opisanej.

Pozwany nie przedstawił dowodów na to, że doszło do per facta concludentia do uzgodnienia przez strony mechanizmu wyliczania kursów w Tabeli. Jest to zresztą o tyle mało prawdopodobne już prima vista, że Tabela nie była skierowana tylko do tych klientów, którzy są powodami w niniejszej sprawie. Nie jest więc prawdopodobnym, aby bank tylko z nimi w sposób dorozumiany w jakikolwiek sposób układał się co do kursów ogłaszanych w tej Tabeli.

Ponieważ abuzywność nastąpiła już z chwilą zawarcia umowy, a orzeczenie w tym względzie ma charakter deklaratoryjny, należy uznać, że bank – jako profesjonalista – miał świadomość uzyskiwania nienależnych korzyści

z indeksacji kredytu już od daty zawarcia umowy (art. 409 k.c.). Nie jest to jednak tożsame z kwestią wymagalności roszczenia.

Częstkowe rozbicie sum dochodzonych pozwem z wyodrębnieniem kolejnych terminów wymagalności było niezasadne w świetle art. 455 k.c. W razie uznania abuzywności świadczenie objęte tym zakresem należy uznać za nienależne w trybie art. 410 k.c., ze skutkami wymagalności przewidzianymi w art. 455 k.c. W danym przypadku uznano, że wymagalność nastąpiła po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu (tj. od 30 czerwca 2017 r., k. 63), wobec braku dowodów na przedsądowe wezwania do zapłaty.

Dalej idące twierdzenia pozwu, dopatrujące się w danym przypadku podstaw bezwzględnej nieważności umowy stron (art. 58 § 2 k.c.), zdaniem Sądu są niezasadne i niepoprawne.

Reasumując, nienależne świadczenie, którego beneficjentem na skutek abuzywności jest pozwany bank zamyka się różnicą pomiędzy sumą rzeczywiście spłaconego kredytu (407.348,77 zł) a kwotą, która powinna być spłacona z pominięciem abuzywnej klauzuli dotyczącej indeksacji walutowej (370.083,86 zł), czyli 37.264,91 zł.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w **punkcie I.** sentencji wyroku na mocy art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 i art. 385² k.c. w zw. z art. 369 k.c.

W pozostałym zakresie powództwo oddalono jako niezasadne co do wysokości na moc art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i § 2 k.c. a contrario (**punkt II.** sentencji).

Koszty

O kosztach procesu orzeczono jak w **punkcie III.** sentencji na mocy art. 100 k.p.c. (stosunkowe rozdzielanie). Powodowie wygrali proces w 68%, pozwany – w 32%. Koszty powodów to: opłata sądowa od pozwu (1.000 zł), opłata za czynności radcy prawnego w stawce minimalnej (5.400 zł, § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, ze zm.), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł), zaliczka (500 zł). 68% z sumy tych kosztów to 4703,56 zł. Koszty pozwanego to: opłata za czynności radcy prawnego w stawce minimalnej (5.400 zł, § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, ze zm.), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł), zaliczka (500 zł). 32% z sumy tych kosztów to: 1893,44 zł. Różnica na korzyść powodów jest wskazana w punkcie III. sentencji.

Ponadto w **punktach IV. i V.** sentencji rozdzielono pomiędzy strony nieuiszczone koszty sądowe (niezaliczkowana część wynagrodzenia biegłego – 859,76 zł), zgodnie z proporcją przegranej stron (art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych): powodów obciąża 32% tej sumy (275,12 zł), pozwanego – pozostałość – 584,64 zł.